

Awans bez podwyżki

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: piątek, 18, listopad 2016 23:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 2692

Gratulacje! Awansowałeś. Dostajesz wyższe stanowisko, więcej obowiązków i więcej pracy, ale nie możemy zapłacić ci ani grosza więcej. I co ty na to?

Takie sytuacje nie są powszechne, ale nie są także wyjątkiem. Pewne jest to, że kiedy nas spotykają, czujemy się wobec nich zupełnie bezradni. Czy odrzucając awans, ryzykujemy zwolnienie? A może rozsądnie go przyjąć i zapracować na wyższe zarobki? Jak się zmierzyć z taką możliwością? Oto kilka odpowiedzi.

Dowiedz się, dlaczego nie dostałeś podwyżki

Najgorzej jest pozwolić, by szok nas zamurował. Trzeba się odważyć i zapytać, dlaczego awans nie łączy się z wyższymi zarobkami. Są dwie najczęstsze odpowiedzi na to pytanie. Pierwsza: „*przepraszam, ale nie stać na teraz na to, by płacić ci więcej*”. Do tego dość trudno się odnieść. Druga zaś dotyczy naszych kompetencji. Przełożony może tłumaczyć, że ryzykuje, awansując nas. Wie, że jesteśmy jeszcze trochę zieloni, ale też utalentowani, więc daje nam szansę.

- *W takiej sytuacji podwyżka jest w zasięgu ręki – trzeba tylko poprosić o jasne postawienie sprawy. Przełożony powinien nam wyjaśnić, jaki konkretnie progres sprawi, że zasłużymy na większe pieniądze* – mówi Bartosz Struzik z międzynarodowego serwisu z ofertami pracy MonsterPolska.pl.

Zapewnij sobie zawodowy rozwój

Jeśli dostajemy awans z zastrzeżeniem, że nie mamy do niego pełnych kwalifikacji, kluczowe jest wypełnienie luk. Musimy być pewni, że firma nam w tym pomoże. Jeśli przełożony uważa, że jakoś sami nadrobimy braki, istnieje obawa, że nie potrafi zarządzać ludźmi. Warto porozmawiać o możliwościach dodatkowych szkoleń albo mentoringu w firmie. Nie dajmy się zbyć zapewnieniom szefa, że on nami pokieruje. Mentorem powinien być ktoś z większym od naszego doświadczeniem, ale nie nasz przełożony. Nie bójmy się poprosić o sfinansowanie szkoleń na zewnątrz; to zazwyczaj inna pula niż ta, z której wypłaca się pensje.

Dowiedz się, co cię czeka

Zanim zgodzimy się na taką promocję, musimy się upewnić, czy nie chodzi tylko o to byśmy byli szybszym trybikiem w korporacyjnej maszynie. Dlatego siadamy z pracodawcą i dokładnie wypytyjemy, na czym polega to nowe stanowisko. Sprawdzamy, czy nie brzmi dokładnie tak samo, jak to co dotychczas robimy. Jeśli mamy wątpliwości, warto zapytać „*a co właściwie będę miał z tego awansu?*”. To kluczowe, by wiedzieć, czy będziemy w stanie tą nową rolę wykorzystać dla dobra swojej zawodowej kariery.